

GRAŻYNA BORKOWSKA*, STANISŁAW KISTRYN**, MARCIN PAŁYS***

Z nauk liczy się tylko arytmetyka Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku 2022

Profesor Roman Dyboski, współtwórca polskiej anglistyki uniwersyteckiej, wykształcony w Krakowie, Wiedniu i na najlepszych uniwersytetach angielskich, państwowiec z przekonania i tradycji rodzinnych ogłosił w „Czasie” w roku 1932 artykuł *Wolność nauki a interes państwa*, stanowiący łatwo czytelną aluzję do autonomii akademickiej umniejszanej przez projekt reformy jędrzejewiczowskiej. Pisał z przekonaniem, iż uniwersytety „zaszczepiając w młodych umysłach cześć dla Prawdy i zapal do jej poszukiwania, dają im na drogę żywota tę dozę idealizmu, bez której żadna jakakolwiek działalność jednostki dla społeczeństwa żadnej wartości mieć nie może” i że misja ta jest zgodna z interesem państwa, które potrzebuje ludzi wykształconych, szlachetnych i moralnych.

Tło

Dzisiaj nie mamy już takiej pewności co do misji uniwersytetu, o ludzkiej moralności decydują skodyfikowane reguły dobrych praktyk, a w sytuacjach konfliktowych – orzeczenia sądowe. Środowisko naukowe zbiedniało, tracąc tę część kapitału społecznego, którego wykładnikiem jest pewna zamożność, powiązana z niezależnością. Rozwijanie badań i projektowanie przyszłości nie jest możliwe z powodu braku stabilności finansowej i na ogół niskiej oceny społecznej roli nauki. W niektórych dyscyplinach luki kadrowe, wynikające z drastycznie niskich uposażeń, zagrażają kontynuacji prowadzonych badań. My, naukowcy, żyjemy może nie z dnia na dzień, ale od jednego roku do drugiego, podszyci wizją kolejnych reform, niekonsultowanych ze środowiskiem, uzgadnianych za naszymi plecami. Znowu spadliśmy w hierarchii społecznej z rangi podmiotu, uczestnika otwartej debaty, do rangi przedmiotu, odsuwanego od kluczowych rozstrzygnięć. Decyzje Ministra Edukacji i Nauki zapadają niemal w konspiracji, dowiadujemy się o nich z plotek lub relacji prasowych. Napływają do nas sprawy, które aluzyjnie nawiązują do obietnic złożonych przez szefa resortu, o których nie wie nikt poza zainteresowanymi itp., itd. Do pewnego stopnia wciąż aktualne pozostały spory o autonomię

* Prof. dr hab. Grażyna Borkowska (borkowska.grazyna@gmail.com), Instytut Badań Literackich PAN; ** Prof. dr hab. Stanisław Kistryn, Uniwersytet Jagielloński; *** Dr hab. Marcin Pałys, Uniwersytet Warszawski

uniwersytetów i wolność w nauce; władza ministerialna zdefiniowała wolność jednak w taki sposób, że stała się ona zaprzeczeniem swobodnego dążenia do Prawdy (przez duże P), o której wspominał Dyboski, i samej idei nowożytnego uniwersytetu oddzielnego od Kościoła i wyznawczo rozumianej religii.

Pieniądze

Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dalej: RGNiSW, RG; radaglowna@mein.gov.pl, pracuje w warunkach daleko posuniętego, świadomego i planowego omijania prawa przez władze, a także doradczych kompetencji Rady. Oceniając naszą sprawczość, warto o tym drobiazgu pamiętać. W roku 2022 podjęte przez nas działania odnosiły się do kwestii zasadniczych, fundamentalnych dla naszego sektora: m.in. do finansowania nauki i szkolnictwa wyższego, do funkcjonowania agencji, które zajmują się na ściśle określonych zasadach dystrybucją środków. Jak Katon Starszy w stosunku do Kartaginy, tak i my w każdym akcie, niezależnie od jego konkretnej zawartości, upominaliśmy się i upominamy o przywrócenie i przestrzeganie reguł prawa. Wymienione obszary działania (finanse, agencje) nie wyczerpują naszej aktywności, ale nadaliliśmy im status najwyższej wagi ze względu na alarmujące niedofinansowanie uczelni i instytucji badawczych, pogłębione przez kryzys ekonomiczny, wojnę w Ukrainie, inflację, brak skutecznej reprezentacji sejmowej popierającej rozwój badań i edukacji jako drogi wyjścia z kryzysów.

Pracujemy, podobnie jak nasi poprzednicy, m.in. poprzez organizację szeroko otwartych comiesięcznych debat, w których biorą udział także przedstawiciele innych instytucji zajmujących się nauką, np. KRASP, przyjaciele nauki i szkolnictwa w sferze bankowości, przemysłu, medycyny. W dyskusji nad finansami prof. Marian Szczerek rozpoczął wystąpienie od przedstawienia poziomu finansowania badań naukowych w Polsce na tle międzynarodowym. Przedstawił też klasyfikację Polski według rankingów innowacyjności oraz skutki dla nauki powodowane obecnym poziomem finansowania badań naukowych w Polsce (pełne dane w publikacji *Działalność naukowa – niedoceniany czynnik rozwoju cywilizacyjnego Polski* na stronie internetowej Instytutu Problemów Współczesnej Cywilizacji <https://www.ipwc.pw.edu.pl/wydawnictwa/rok-2022>). Dane te wyraźnie pokazują słabą pozycję Polski w nauce przy jej stosunkowo dużym potencjale.

Prof. Jerzy Wilkin, zmarły niedawno wybitny ekonomista, zauważył, że kondycja, rozwój, znaczenie nauki i szkolnictwa wyższego zależy od kilku czynników – od ich finansowania i jakości instytucji oraz stopnia ich efektywności. Poziom finansowania sektora nauki jest dramatycznie niski. Brak przewidywalności finansowania w okresach wieloletnich utrudnia prowadzenie zaawansowanych badań, które wymagają długiej perspektywy. Dominuje roczny horyzont finansowania, wyjątkiem są projekty badawcze finansowane w okresach kilkuletnich. Jednak w wielu innych krajach jako standard

przyjęto perspektywę 3 do 5 lat. Niekorzystna jest także duża zmienność warunków funkcjonowania nauki. System ulega częstym zmianom, np. w zakresie oceny czasopism, co rzutuje na kategoryzację jednostek naukowych. Jednym z zagrożeń dla rozwoju sektora badań naukowych jest też sytuacja kadrowa – warunki zatrudnienia w tym sektorze, zwłaszcza dla młodych ludzi, stają się coraz mniej konkurencyjne na tle całego rynku pracy.

Agencje

Ponieważ sytuacja jest niezwykła, Rada musi uwzględniać wszelkie okoliczności nakreślonego wyżej tła. Pojawiające się w roku 2021 i 2022 „przecieki” stworzyły atmosferę bezpośredniego zagrożenia dla Narodowego Centrum Nauki (częściowo ziściły się w grudniu 2022), ale siały niepokój już dużo wcześniej. Oceniając NCN, który zbiera pozytywne opinie nie tylko RGNiSW, ale także Komitetu Polityki Naukowej, KRASP i wielu środowisk reprezentujących *science*, skupialiśmy się głównie na – powszechnie podnoszonych – zaletach agencji. Jej niejasna sytuacja nie zachęcała Rady do bardziej wszechstronnej wymiany uwag z Dyrekcją NCN i Przewodniczącym Rady Naukowej. Stawiamy sobie to jako cel na przyszłość: przekonanie agencji do zmian, które wydają się na tle zasad i struktury NCN skromne, a zarazem uzasadnione, jak np. ocena projektów dotyczących języka, literatury i kultury polskiej przez ekspertów, którzy chociaż czytają po polsku, albo odstąpienie od konieczności odnoszenia się wszystkich wnioskodawców do kwestii, które wielu dyscyplin nie dotyczą itd., stworzenie sprawnie działającego systemu naprawczego w sytuacji odrzucenia projektu na podstawie nierzetelnych recenzji, powstrzymanie paneli odbierających wyniki zakończonych grantów od formułowania dodatkowych wymagań wobec wykonawców, np. publikacji w czasopiśmie międzynarodowych bez wskazania, które periodyki mają taką rangę w opinii NCN; w naukach ścisłych rzecz jest prosta, w humanistycznych – nie.

Rada Główna opiniowała, jak co roku, plany i sprawozdania zarówno NCN, jak i NAWA (Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej). Przy ocenie agencji NAWA (jest to sprawa tegoroczna; pamiętajmy, że problemy rozciągają się według swoich miar, nie licząc się z kalendarzem) zaniepokoiła nas zapowiedź znacznego ograniczenia funduszy i aktywności pracowników Agencji wydatkowanych na działania związane z głównym celem powołania tej instytucji, czyli wymiany akademickiej. W roku 2023 NAWA ma się zajmować wszystkim.

Ustawa

Ustawa PSWiN z 2018 roku to największy przegrany minionych sezonów. Skracana, rozszerzana, modyfikowana, chwalona i krytykowana stała się ulubionym celem polityków. Zagubiono jej ducha, którego nie odczuwano zresztą tak powszechnie, jak się mogło wydawać. Zaczęto gubić jej literę, ale i to mało. Zaczęto Ustawę lekceważyć, po-

mijać, obchodzić. Niezgodność z ustawą przestała być argumentem w jakichkolwiek dyskusjach o przedłożeniach ministerialnych, poselskich. Sejm akceptował rozstrzygnięcia od podstaw niezgodne z najwyższą rangą aktem prawnym w świecie nauki i szkolnictwa wyższego. Mimo tych niekończących się korekt problemy wynikające z luk w Ustawie albo zapisy ewidentnie niefortunne (niesprawdzające się w praktyce), istotne i utrudniające podejmowanie decyzji np. przez Radę Doskonałości Naukowej (RDN) w sprawie nadawania stopni i tytułu naukowego – nie zostały usunięte. Najpierw – jak wiemy – zajęto się ideologią i legitymizacją rozmaitych instytucji, wraz z przydzieleniem im nowych funkcji (np. Akademii Kopernikańskiej i wpisaniem jej do Ustawy).

W tej sytuacji w kolejnej debacie zaproszeni goście prof. Grzegorz Węgrzyn, przewodniczący Rady Doskonałości Naukowej, prof. Andrzej Tarlecki z Uniwersytetu Warszawskiego oraz prof. Izabela Świącicka, prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej Uniwersytetu w Białymstoku i przewodnicząca Uniwersyteckiej Komisji Nauki, zapoznali nas z procedurami awansowymi. Prof. Węgrzyn przedstawił kwestie dotyczące procedur nadawania stopni i tytułu naukowego, które w ocenie RDN wymagają wyjaśnienia (jest ich zbyt dużo, by je referować, przykładowo: jak się odnosić do habilitacji wielodyscyplinowych, czy habilitant musi znać wskazane dyscypliny w całości, czy raczej może ograniczyć się do obszaru swoich badań). Prof. Tarlecki kontynuował referowanie braków Ustawy w jej najbardziej newralgicznej części, a prof. Świącicka odniosła się do procedury nadawania stopnia naukowego doktora. Niewielka część tych postulatów znalazła się w ostatniej nowelizacji, inne – być może – pojawią się w rozporządzeniach. Rada wskazała na potrzebę odejścia od stosowania kodeksu postępowania administracyjnego w procedurach awansowych. Przychyliła się do postulowanego przez RDN określenia liczebności zespołów proporcjonalnie do liczby procedowanych wniosków, inaczej kryteria jakościowe będą trudne do zastosowania, a także do zastąpienia procedury losowania recenzentów przez inną, bardziej racjonalną formułę.

Rada Główna, która nie tylko inicjuje debaty, ale stara się monitorować różne sfery związane z nauką i szkolnictwem wyższym, szuka kontaktu ze środowiskiem decydentów, włącza się do prac komisji sejmowych i senackich, wnosząc swoje postulaty. Tryb procedowania sejmowego przebiega (przynajmniej w tych przypadkach, których byliśmy uczestnikami) w sposób obecnie uznany za standardowy, gdzie nie ma miejsca na dyskusję. Z nauk liczy się tylko arytmetyka. Liczba głosów, z góry przesądzona, decyduje o przyjmowanych zapisach.

Swego rodzaju zagadnieniem okołoprawnym była też odbyta w RG dyskusja nad dokumentem Polityka Naukowa Państwa, z trudem przyjętym przez Radę Ministrów. Uderza jego ogólnikowość i „wszystkoizm” wykluczające praktyczne zastosowania. Dokument PNP został formalnie przyjęty i jednak należy się zastanowić, w jaki sposób może być on przydatny w realizacji zadań Rady.

Szkoły doktorskie

Opinie zostały wygłoszone przez osoby posiadające doświadczenia z różnymi typami szkół doktorskich, a także przez przedstawicieli środowiska doktorantów: prof. Ryszarda Naskręckiego (UAM) – przedstawiciela dużego uniwersytetu, w którym szkoły doktorskie są częścią struktury organizacyjnej, prof. Macieja Janowskiego (PAN), reprezentującego szkołę doktorską, która jest przedsięwzięciem konsorcyjnym realizowanym wspólnie przez kilka instytutów PAN. Prof. Naskręcki wskazał 6 problemów, przed którymi stoją szkoły doktorskie: dewaluacja wartości stypendium doktoranckiego; niewielka liczba kandydatów w stosunku do sporej liczby szkół doktorskich, coraz niższe kryteria przyjęć; rozbieżności interesów szkół doktorskich z radami dyscyplin oraz jednostkami organizacyjnymi takimi jak instytuty i wydziały, najczęściej w zakresie treści indywidualnych planów badawczych doktorantów, wymagań dotyczących kwalifikacji (także naukowych) części promotorów; słabe umiędzynarodowienie programów kształcenia i niewielka mobilność doktorantów; niezgodnie z celem przepisu dopuszczającego możliwość podwójnego promotorstwa wskazywanie dwóch promotorów z tej samej jednostki i tej samej dyscypliny; napięcia związane z potrzebą zwiększenia (ustawowego) liczby członków zewnętrznych biorących udział w ocenie śródkresowej doktoranta do co najmniej dwóch osób.

Prof. Janowski zauważył, że humanistyka wytworzyła własny tryb przygotowania doktoratu, wywodzący się od idei Wilhelma Humboldta i reformy uniwersyteckiej, która wprowadziła system seminaryjny na początku XIX w. Podstawowym elementem kształcenia doktoranta jest bezpośredni kontakt z promotorem. Szkoła Doktorska Anthopos IPAN została powołana w 2019 r. i obejmuje 9 instytutów humanistycznych Polskiej Akademii Nauk. Praktyka pokazuje, że ustawa PSWiN skupiła się bardziej na rozwiązaniach przychylnych uczelniom, a prowadzące szkołę doktorską instytuty PAN muszą się w pewien sposób dostosować do warunków prawnych i innych. Prof. Janowski uznał, że kształcenie doktorantów w szkole doktorskiej przynosi pożytek jej uczestnikom, a kwestie metodologiczne, wspólne różnym dyscyplinom, stwarzają płaszczyznę do wzajemnych inspiracji. Głos zabrali także Wojciech Kielbasiński, pełniący funkcję Rzecznika Praw Doktoranta, i Michał Klimczyk, przedstawiciel doktorantów w RG; zgłosili potrzebę weryfikacji regulaminów szkół doktorskich i włączenia przedstawiciela swego środowiska do Komisji Ewaluacji Nauki.

Opinie, uchwały, stanowiska

Wiele kwestii, które podejmuje RG, to problemy odziedziczone z rejestru spraw nierozwiązanych w poprzedniej kadencji. W dalszym ciągu Komisja Dyscyplinarna, działająca przy RGNiSW, kierowana przez prof. Hannę Paluszkiewicz, ma trudne warunki pracy. Zapisy regulaminowe nie pozwalają na procedowanie zdalne, a brak woli Mini-

sterstwa Edukacji i Nauki do zdigitalizowania akt oddala faktyczną możliwość zasadniczego przeorganizowania prac Komisji. Wprawdzie zaległości przestały narastać, ale jeszcze za wcześnie, by mówić o pełnej normalizacji procedowania.

Opiniowanie należy do podstawowych obowiązków Rady; w roku 2022 zaopiniowaliśmy 18 projektów ustaw; 21 przedłożeń przesłanych przez Ministra Edukacji i Nauki i 3 dokumenty otrzymane z innych ministerstw. To ogromna i odpowiedzialna praca, możliwa do wykonania dzięki wiedzy i zaangażowaniu członków Rady, w tym przewodniczących i wiceprzewodniczących czterech działających w Radzie komisji stałych: Ekonomiczno-Prawnej (prof. Jan Wiktor i prof. Zygmunt Miastkowski), Nauki (prof. Barbara Rymśza, prof. Tomasz Bączek, prof. Jerzy Zwoździak), Kształcenia (prof. Krzysztof Diks i prof. Alicja Przyłuska-Fischer), ds. Międzynarodowych (prof. Katarzyna Byrka i prof. Jacek Witkoś).

Wśród członków Rady trwają dyskusje, jaką postawę powinniśmy przyjąć wobec projektów przygotowanych ustaw np. przez gremia poselskie, w przypadku naszego sektora bardzo często przygotowanych źle, pobieżnie, bez odpowiedniego uzasadnienia i w sprzeczności z Ustawą PSWiN. Pisać krótko i dobitnie, że projekt jest niezgodny z obowiązującym prawem, i na tym zamknąć opiniowanie; czy – kierując się złudną, ale teoretycznie możliwą nadzieją na efekt edukacyjny, konstruować szczegółowe opinie, wskazujące prawne drogi osiągnięcia celu. Istotny dla nas duch kształcenia nie pozwala zrezygnować ze ścieżki perswazji. Nie zawsze udaje się zachować postawę olimpijskiego spokoju. Nasze doświadczenia pokazują wyraźnie, że procedury wprowadzania aktów prawnych, również tych dotyczących (choć nie tylko) sektora nauki i szkolnictwa wyższego, są sprzeczne z regułami państwa demokratycznego, gdzie prawo ma służyć społeczeństwu i celom wskazanym przez ekspertów, pozostających w kontakcie ze społecznością akademicką i uczelnianą. Aby tak się stało, musi być zachowana procedura konsultacji społecznych, szacunku władzy dla sformułowanych postulatów. Równie ważne jest dopuszczenie ekspertów do pierwszej fazy projektu zmian prawa lub ustanowienia jego nowej wersji. Tymczasem dzieje się na odwrót, jak w karnawałowej zabawie, która nie trzyma się logiki. Nikt nie pyta środowisk naukowych, co jest potrzebne nauce. Minister Edukacji i Nauki nie korzysta bezpośrednio z wiedzy i doświadczenia członków Rady. Rada (i inne instytucje) dostają do zaopiniowania projekty gotowe, co z pozoru wygląda na dobry krok w stronę planowanych zmian. Z pozoru, bo opinie eksperckie sformułowane po krótkiej, niekiedy dwudniowej sesji konsultacyjnej (tyle czasu jest nam dane), ujawniają błędy, braki, nieporozumienia, łamanie obowiązującego prawa; wnioski z tych rozpoznań na ogół nie są brane pod uwagę. Komu służy tak uchwalany system prawny? I jaki pożytek ma z tego edukacja i nauka?

Dlatego u progu nowego roku, 12 stycznia 2023 r. sformułowaliśmy *Stanowisko RGNiSW w sprawie trybu i procedur wprowadzania aktów prawnych w Polsce*, w którym

zwracaliśmy uwagę na skutki systemowe i konsekwencje takiej polityki legislacyjnej. Zakończyliśmy apelem: stosowanie jako standardu transparentnych procedur stanowienia prawa, nakierowanych na porozumienie, a nie konfrontację ze środowiskiem, opartych na stabilności prawa jako istotnej podstawie funkcjonowania nauki i szkolnictwa wyższego, ma kluczowe znaczenie dla naszego sektora, a także dla budowania zaufania społecznego.

Epilog

Życie nie pozwala na zamknięcie tej opowieści wzniosłym apelem. Chaos w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, NCBR, unikamy konkretnych określeń w oczekiwaniu na wyniki interwencji prokuratury i CBA, pokazuje skutki nietransparentnych decyzji. Dlaczego w połowie 2022 r. podporządkowano NCBR Ministrowi Funduszy i Polityki Regionalnej? Dlaczego o powodach tej decyzji nie poinformowano opinii publicznej, w tym również instytucji sprawujących pieczę nad nauką i szkolnictwem wyższym, beneficjentami grantów z NCBR? Jaka jest opinia Komitetu Sterującego i Rady Naukowej Centrum w sprawie kwestionowanych rozstrzygnięć konkursowych? Co na to minister, któremu NCBR podlega? Nie stać nas na to, nas – środowiska naukowego, polskiego społeczeństwa – aby kwestionowane decyzje NCBR były, jak niesprawne respiratory i martwe ławice w Odrze, kolejną sprawą niewyjaśnioną, zbywaną rzekomo wszystko tłumaczącym określeniem: to oskarżenie polityczne.

Z nauk liczy się tylko arytmetyka Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku 2022

Artykuł omawia działania Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku 2022.

Słowa kluczowe: nauka, szkolnictwo wyższe, prawo, kontekst społeczny

Of the sciences, only arithmetic counts

This article discusses activities of the Main Council of Science and Higher Education in 2022.

Key words: science, higher education, law, social context

